

# ABSTRAKT

# KOMIKS

Maciej Kur s. 4   Manga s. 12   Komiksie, naucz mnie! s. 23   Repertuar s. 24



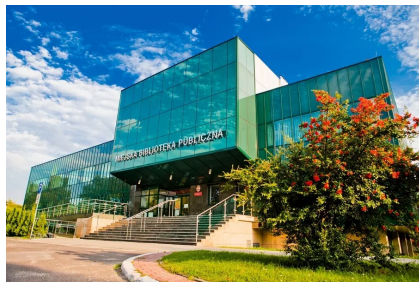
[biblioteka-dg.pl](http://biblioteka-dg.pl)



[@mbpdg](https://www.facebook.com/mbpdg)

ISSN 2956-7165

# ABSTRAKT



## Red. naczelni:

Beata Langer, Sabina Kwiecień

## Zespół redakcyjny:

Monika Bokri, Paulina Budna-Muc,  
Magdalena Dziedzic, Mateusz Grzelkiewicz  
(opracowanie graficzne), Łukasz Kędzior,  
Agnieszka Kowalska (sekretarz redakcji),  
Marta Wiśnicka

## Okładka:

Fotografia ze zbiorów MBP

Na zdjęciu:

Komiksy ze zbiorów MBP

## Wydawca:



Miejska Biblioteka Publiczna  
w Dąbrowie Górniczej  
ul. T. Kościuszki 25

## Kontakt:

Sekretariat:

tel. 32 639 03 00

fax: 32 639 03 10

abstrakt@biblioteka-dg.pl

**Redakcja zastrzega sobie prawo  
do skracania tekstów i zmian  
redakcyjnych.**

## Odwiedź nas!



biblioteka-dg.pl



@mbpdg



Fotografia z Archiwum MBP w Dąbrowie Górniczej

## Od Redakcji

# Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy!

Wrzesień to czas pożegnania z wakacjami, czas szkolnej przygody i powrotu do stałych obowiązków. Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej, aby umilić ten czas pożegnania z wakacjami, przygotowała dla Państwa kolejny numer „Abstraktu”. Dzielimy się w nim naszymi refleksjami na temat historyjek obrazkowych – komiksów. Będzie można przeczytać wywiad z Maciejem Kurem czy zapoznać się z krótką historią komiksu. W stałych działach periodyku piszemy o „Basiuli” Marzeny Orczyk-Wiczekowskiej i „Mausie” Arta Spiegelmana. Zapraszamy do Filii nr 1, polecamy nowości oraz dzielimy się naszymi przemyśleniami i publikujemy relacje z wydarzeń bibliotecznych.

Do lektury zapraszamy... nie tylko miłośników komiksów!

**Redakcja**

Gość Abstraktu

S. 4 **Maciej Kur**

Z Życia biblioteki

S. 6 **Filia nr 1**

Skarby księżnicy

S. 7 **Po prostu Basiuła**

Z Zagłębia

S. 8 **Spisak**

S. 9 **Maus**

Z Polski i ze świata

S. 10 **Komiks? Nie, historyjka obrazkowa.**

S. 13 **Manga**

S. 14 **Kartka z kalendarza**

S. 16 **Galeria Abstraktu**

S. 18 **Recenzje**

Relacje

S. 19 **Jubileusz miasta**

S. 19 **Królewskie urodziny**

S. 19 **Kolejna edycja katowickiego festiwalu OFF**

S. 20 **Maltańska przygoda językowa**

Biblioteczne refleksje

S. 22 **Czy warto grać w gry planszowe**

S. 23 **Komiksie, naucz mnie!**

S. 24 **Repertuar**

# Lubię **zaskakiwać** i być zaskakiwany

**Maciej Kur to polski scenarzysta komiksowy, animacyjny i filmowy, reżyser i recenzent. Autor serii komiksowych „Lil i Put”, „Delisie”, „Emilka Sza”. Od roku 2016 scenarzysta oficjalnej kontynuacji „Kajka i Kokosza”. Autor scenariuszy do serialu „Kicia Kocia” (prod. EgoFilm). Znawca komiksowego i animacyjnego świata, uczestnik wielu festiwali w Polsce i za granicą. Seria „Delisie”, którą tworzy razem z Magdaleną Kanią, jest wielkim hitem w Kanadzie.**

**Zacznijmy od prostego pytania – czy komiksy są tylko dla dzieci?**

Absolutnie nie. Często spotykam się z tego typu pytaniami i z punktu widzenia komikszarza, to jak spytać filmowca, czy mogą być filmy dla dorosłych albo czy mogą być książki dla dzieci. Komiks to medium, nie gatunek – można w nim opowiedzieć wszystko, od wciągającej historii biograficznej („Persepolis”, „Maus”), głębszą rozprawkę filozoficzną, komentarz społeczny („Strażnicy”, „V jak Vendetta”, „Superman: Czerwony Syn”), satyrę lub czystą rozrywkę wymierzoną w dorosłego. Z drugiej strony ja jestem dorosły, a mam frajdę z czytania sobie „Lucky Luke’a”, „Smerfów”, „Tytusa” czy przede wszystkim „Kaczora Donald’a” i „Wujka Sknerusa”. Nawet w tych dla młodszych można znaleźć wiele mądrego czy zabawnego, ja ciągle znajduję w nich wiele dla siebie. Pokusiłbym się nawet o stwierdzenie, że najlepsze komiksy są dla wszystkich.

**Tworzysz scenariusze właściwie dla każdej grupy wiekowej. Dla kogo trudniej jest pisać – dla dzieci, nastolatków czy dorosłych?**

Kusi, by odpowiedzieć „nastolatków”, ale prawdę mówiąc, nie przykładam aż tak wielkiej wagi do kategorii wiekowej, tylko do opowiedzenia historii najlepiej jak potrafię na daną chwilę. Przyznam się bez bicia, że gdy przeskakuję z pisania jednej historii w drugą, dzieje się to dosyć odruchowo i bez większych medytacji („Ok, teraz muszę pamiętać: piszę dla dzieci, piszę dla dzieci”). Wynika to trochę z tego, że po prostu kocham wszystkie te gatunki, więc jakby instynktownie wiem, że jakiś żart, który będzie pasował do „Kajka i Kokosza”, niekoniecznie będzie pasował do „Delisów” i vice versa. Mam wrażenie, że wynika to z dwóch rzeczy: po pierwsze z wprawy, bo przez lata pisałem dużo do animacji (m.in. serial „Kicia Kocia”), gdzie bardzo często muszę wczuwać się w jakiś nowy klimat i świat. Druga sprawa, że charakterystyki postaci i natura ich świata z góry narzucają mi ton, w jakim piszę. Jakbym w „Lilu i Pucie” zrobił żart, że idą do lekarza, a ten jest kompletnie niekompetentnym oszołomem, który jest bardziej niebezpieczny dla pacjenta niż choroba, to by pasowało, bo to trochę taki świat, gdzie rządzi rubaszny, czarny humor. W „Delisach” już by się to gryzło z ciepłą naturą świata – tam aż prosi się o fajną panią lekarzkę, którą wszyscy podziwiają i jest wzorem (zresztą mamy dr Marchewkę, która jest taka).



Zdjęcia: Archiwum prywatne

**Twoja praca nie ogranicza się tylko do komiksowego świata – jesteś również scenarzystą i reżyserem. Czy masz marzenie, żeby któryś z Twoich komiksów został zekranizowany? A może masz już jakieś konkretne pomysły?**

Jak dla mnie każdy z nich nadaje się na animowaną odsłonę. Marzy mi się zarówno serial na podstawie „Lila i Puta”, jak i filmowa „Emilka Sza”. Są pomysły i chęci, ale zobaczymy, co się wydarzy. „Delisie” są ku temu najbliżej, bo w Kanadzie rozwijany jest projekt serialu animowanego, ale choć pierwsze materiały są bardzo obiecujące, to jeszcze troszkę potrwa. Choć jest optymistycznie: ostatnio „Delisie” znalazły się wśród projektów, które kanadyjska ambasada pokazywała na targach animacji w Chinach. „Kajko i Kokosz” doczekał się adaptacji, przy której pracowałem, choć wiadomo – tam scenariusze były oparte na komiksach Janusza Christy, nie tych nowych – niemniej satysfakcja, że mogłem przy tym maczać palce, była ogromna.

**Jednym z Twoich najbardziej znanych utworów są scenariusze do nowych przygód Kajka i Kokosza. Jak trafiłeś do tego projektu i czy nie czułeś trochę strachu? Nie czułeś na karku oddechu oczekiwań i sentymentu?**

W ogromnym skrócie do „Kajka” trafiłem, bo zarówno Tomkowi Kołodziejczakowi, jak i Paulinie Chriście podobał się humor i podejście w „Lilu i Pucie” – barwne postaci, przygoda pełna komedii i odwołań itd. Stres był, ale za każdym razem podeks-

cytowanie, że mogę pisać nowe historie z tymi bohaterami, było większe. Prawdę mówiąc, „strach” tak naprawdę się pojawia, jak praca jest skończona, patrzę na dzieło, gdy opadną emocje i zaczyna się: „A co będzie, jak to się nie spodoba???” Na szczęście te lęki zawsze okazują się niesłuszne. Żart z albumu „Królewska Konna”, o który się najbardziej bałem, że zostanie zjechany jako nachalne oczko do fanów – scena, gdzie barman pokazuje swoją kolekcję listów gończych z autografami i to wszystkie największe złołe w serii – okazał się czymś, co większość recenzji cytowała jako super akcent. Wiadomo, każdy fan ma swoje wyobrażenie, jak nowe przygody powinny wyglądać, kierują się gustami i tym, co u Pana Christy lubili najbardziej i to niestety czasem się wyklucza nawzajem. Byłoby fizycznie niemożliwe sprostać oczekiwaniom każdej jednej osoby, ale... staram się.

**Często można spotkać Cię na różnego rodzaju festiwalach komiksowych – nie tylko w Polsce, ale też na całym świecie. Czy to też fragment Twojej pracy, czy raczej traktujesz to jako przyjemność? I za czym przede wszystkim się tam rozglądasz?**

Na zagraniczne jeżdżę na razie jeszcze tylko dla frajdy, w Polsce zwykle jestem zapraszany, choć nawet jak nie jestem, to super festiwałem nie pogardzę. Raczej rozglądam się za ciekawymi pozycjami niepolskojęzycznymi, bo z nowościami jestem na bieżąco (w Warszawie mamy kilka świetnych sklepów komiksowych, o które zahaczam parę razy w tygodniu). Polskie festiwale traktuję jako możliwość spotkania się z fanami, ale jak zjawi się jakiś autor, którego twórczość kocham, to będę pierwszy w kolejce po rysunek.

**Wiem, że na takich festiwalach zawsze jest ogromna liczba ludzi. Czy podzielisz się jakimiś anegdotkami lub zabawnymi zdarzeniami, które Cię tam spotkały?**

Mogę opowiedzieć dwa i to z tego samego podpisywania. Kiedyś, gdy mieliśmy z Piotrkim podpisywanie „Lilów i Putów”, pewna pani, która stała do nas dosyć długo z małą córeczką, położyła nam egzemplarz „My Little Pony”. Wyjaśniliśmy grzecznie, że nie jesteśmy autorami tego, a ona na to, że wie, ale jej córka by bardzo chciała, bo widzi, że wszyscy dostają rysunki w komiksach, a „czyta” tylko to i nie rozumie. Była bardzo miła. Powiedziała, że może być cokolwiek, nie musi być ślicznie. Bardzo się krępowaliśmy, bo nie wypada, by autorzy się podpisywali w nieswoim komiksie itd., ale w końcu widząc tę patrzącą niepewnie cztero-, pięciolatkę mówię: „Dobra, zrobisz to” (Piotrek i tak nie znał serii). Zapytałem:

„To kogo ci narysować?”

„Twilight Sparkle!”

„Ekstra, to rysuje Twilight”

„Księżniczkę”

„Ze skrzydełkami?”

„Tak!”

„Super, to będzie alicorn” (tak, znam Kucyki).

Narysowałem, jak potrafię, mała przeszczęśliwa, pani podziękowała, poszła sobie – uff... Patrzę w bok, a tu inni ludzie widząc, że to podpisywałem, złapali z półek „My Little Pony”, do kasy, a później do mnie... Kilka lat później poznałem autorkę tego komiksu – Brendę Little – i się uśmieła z anegdotki. Na tym samym podpisywaniu pewna pani usiadła przed nami

i dosyć poważnym tonem oznajmiła, że musi z nami porozmawiać, bo jej syn z naszego komiksu nauczył się słowa „cham”. Nas zatkało, bo nie wiedzieliśmy, jak zareagować... na co ta dodała po krótkiej pauzie, że „chce nam za to PODZIĘKOWAĆ!” (zatkało nas tu jeszcze bardziej). Istotnie, mieliśmy scenę, gdzie Put prowokując złotorogiego Minotaura, któremu odrąbało róg, krzyczy do niego: „Miałeś chamie złoty róg!”. I jej synka – wiek przedszkolny – tak bardzo to rozbawiło, że cały czas biega i do wszystkich krzyczy: „Miałeś chamie złoty róg!”, ale jak ktoś mówi, że to z Wyspiańskiego, ten się oburza i odpowiada: „Nie! Z Lila i Puta!”. Lęk, że „schamiliśmy” młodzież, okazał się dumą, że rozwijamy jej horyzonty intelektualne. Uff...

**Co uważasz za swoje największe osiągnięcie?**

Na tę chwilę trochę za wcześnie to weryfikować, cieszę się z sukcesów dużych, jak i małych. Scenariusz, z którego jestem pewnie najbardziej dumny, jest z „Emilki Sza – Jak wiele to nic?”, ale to dlatego, że to najbardziej osobista historia i jestem dożywno wdzięczny Magdzie Kani, że go zilustrowała. Oczywiście nasze „Delisie” mają komercyjnie jednak znacznie większy sukces – wydawane w Kanadzie i USA, wyszły tam z nimi breloczki, karty, poduszki, na jesień w Polsce gra planszowa i jeszcze wspomniany serial animowany. Ostatnio miałem przyjemność napisać wprowadzenie do ostatniego tomu „Złotej Kolekcji” Kajka i Kokosza i dopiero, gdy trzymałem go w rękach, wreszcie dotarło do mnie, że stałem się częścią tej legendy i będzie mi już towarzyszyć przez resztę życia, i spełniły się młodzińcze marzenia. Byłem bardzo wzruszony. Ale chyba największy sukces to wszystkie piękne przyjaźnie, które miałem okazję zdobyć przez lata. Zarówno z rysownikami, jak i redaktorami, np. Tomasz Kołodziejczak i Kasia Gwiazda z Egmontu.

**Poza tym, że sam jesteś twórcą, to jesteś też dużym znawcą tematu – komiksów i animacji. Co ten świat ma w sobie takiego, że tak Cię zafascynował i właśnie w tym kierunku potoczyła się Twoja kariera?**

Temat rzeka. To pozornie banalne, ale pewnie najłatwiej to ująć słowem „wyobraźnia”. Bo to światy, gdzie można się zamknąć, odpłynąć i pobyc z postaciami, które się lubi, które się nie starzeją i mogą robić rzeczy, o których się fizjologom ani filozofom nie śniło. Historie o codzienności mogą być ciekawe, ale je mam na co dzień – komiks i animacja pozwalają wyjść ponad to i stworzyć coś własnego i osobistego, co nie przypomina nic innego. Czasem łatwiej utożsamić mi się z tym, co niezwykle i odmienne. Lubię być zaskakiwany rzeczami, których jeszcze nie widziałem i mam nadzieję, że sam będę mógł zaskakiwać.

Dziękuję za rozmowę

**Rozmowę prowadziła Agata Zygmunt**

# „Jedynka” na Redenie

Historia Filii nr 1 sięga 1955 roku i pomimo kilkakrotnie zmieniającej się lokalizacji związana jest od samego początku z dzielnicą Reden. Pierwotnie mieściła się w starym budynku należącym do świetlicy KWK „Sosnowiec” przy ul. Królowej Jadwigi 45.

Pierwszą kierowniczką Filii była pani Maria Ciepłńska, która pomimo bardzo trudnych warunków lokalowych zabiegała o rozwój czytelnictwa w Dąbrowie Górniczej (dane z końca 1961 roku podają liczbę 1221 stałych czytelników Filii nr 1).

W 1975 roku placówka została przeniesiona do nowo wybudowanego pawilonu handlowo-usługowego „Merkury” przy ulicy Czerwonych Sztandarów (obecnie Królowej Jadwigi). Kierowniczką Filii została pani Dorota Grzywna, która tę funkcję pełniła do roku 2000. Pomimo stosunkowo niewielkiej powierzchni (ok. 100 m<sup>2</sup>) istniała tam Wypożyczalnia dla Dorosłych, Wypożyczalnia dla Dzieci oraz Czytelnia.

W roku 1983 Filia przeniosła się do nowego lokalu przy ulicy Reymonta 14 (obecnie siedziba Filii nr 4). Na parterze mieściła się Wypożyczalnia dla Dorosłych oraz Czytelnia. Na piętrze znalazło się miejsce na Wypożyczalnię dla Dzieci i Młodzieży. W 1990 roku powstał Dział Zbiorów Specjalnych z czytelną muzyczną, mini-studium, wypożyczalnią kaset wideo oraz galerią obrazów.

Momentem krytycznym był rok 1997 – podczas powodzi Filia została zalana i znaczna część księgozbioru uległa zniszczeniu. Po tym wydarzeniu placówka została przeniesiona do obecnego lokalu przy ulicy Wojska Polskiego 43. Aktualnie posiada Wypożyczalnię dla Dorosłych, Wypożyczalnię dla Dzieci oraz Pracownię DIY (rękodzieła), która mieści się w pomieszczeniu byłej Czytelni. Od 2000 roku do sierpnia 2022 roku funkcję kierownika Filii pełniła pani Ewa Tomczyk. Obecnie tę funkcję przejęła pani Monika Ambrozik-Zawadzka. Filia nr 1 jako pierwsza w sieci MBP została skomputeryzowana i jej katalog kartkowy zastąpiono w 2001 roku katalogiem elektronicznym.

Aktualny stan zbiorów Filii to: 24804 woluminy, 238 sztuk audiobooków, 25 tytułów prasowych oraz 9 gier planszowych przeznaczonych do wypożyczenia.

Filia nr 1 prowadzi działalność kulturalno-oświatową i współpracuje z Przedszkolami nr 11 i 20, Szkołą Podstawową nr 20 z Oddziałami Integracyjnymi im. Gen. Władysława Sikorskiego w Dąbrowie Górniczej oraz z Zespołem Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu.

Od wielu lat Filia nr 1 aktywizuje lokalną społeczność seniorów i zaprasza na spotkania w Pracowni DIY (w każdą środę o godz. 16.00). Warsztaty przygotowywane są w oparciu o dostępną w placówce literaturę tematyczną. Tworzone przez uczestników prace często są eksponowane we wnętrzach placówki, budząc podziw i zainteresowanie odwiedzających Czytelników. W grudniu 2022 roku działania Pracowni DIY wsparły organizację Metropolitalnej Wigilii dla Samotnych. W ramach działań popularyzujących literaturę w lokalnym środowisku, w Filii nr 1 działa dyskusyjny Klub Książki „O literaturze inaczej”. Wszystkich chętnych zapraszamy w piątkowe popołudnia (od października do czerwca).

Działania kulturalno-oświatowe Filii wspiera również grupa wolontariuszy z Szkoły Podstawowej nr 20 w Dąbrowie Górniczej. Coroczna akcja Cała Polska Czyta Dzieciom w tym roku miała niecodzienną odsłonę. Młodzi wolontariusze przygotowali i aktywnie włączyli się w organizację tego przedsięwzięcia.

Wszystkich mieszkańców osiedla Reden i nie tylko, zapraszamy do odwiedzenia naszej Filii nr 1.

**Monika Ambrozik-Zawadzka i Karolina Bagińska**



# Po prostu BASIULA

„Basiula” to tytuł książki autorstwa Marzeny Orczyk-Wieczkowskiej. Jest to lekki kryminał rozgrywający się w ośrodku uzdrowiskowym w okresie międzywojennym. Główna bohaterka, policjantka „pod przykrywką”, szuka niebezpiecznej szajki, a jednocześnie mierzy się z własnymi demonami. Powieść czyta się lekko i przyjemnie, ale... Jeśli jest się czytelnikiem związanym z miastem Dąbrowa Górnicza, ta powieść ma zupełnie inny odbiór. Kiedy policjantka Raszewska przyjeżdża do ośrodka, to oczami „widzimy” jej trasę, miejsca, które znamy. Każdy kolejny krok, każde kolejne wspomnienie policjantki Barbary jest jak kolejna pinezka wbita w mapę przedwojennej Dąbrowy, Ząbkowic, Sosnowca, Okradzionowa.

Pod koniec XIX wieku na prawym brzegu Trzebyczki Karol Bokalski wybudował cztery drewniane wille, które dały początek kolonii letniskowej. Jej nazwa – pochodząca od zdrobnienia imienia córki Bokalskiego – Barbary – widniała na jednej z willi wraz z datą budowy – 1898. O pałacyku z datą powstania i nazwą „Basiula” wspomina bohaterka powieści. Wymienia również imię jednego z czwórki dzieci inżyniera Bokalskiego – Michała.

Michał Bokalski urodził się w 1900 r. Od 1912 r. należał do 1. drużyny skautowej im. Dionizego Czechowskiego założonej w Dąbrowie. Dzięki życzliwości Michała i jego starszego brata Karola, również skauta, zbiórki dąbrowskiej drużyny najczęściej odbywały się na Basiuli. Michał swoją przyszłość związał z wojskiem polskim. Został pilotem. Mając uprawnienia do prowadzenia samolotu, korzystał z tej sposobności, przylatywał do Ząbkowic, zataczał koło nad Basiulą oraz zrzucał wiązanki kwiatów dla matki i siostry. Jedno z tych wydarzeń również zostało opisane w powieści.

W willi nr 5 (powstała później od pozostałych czterech) prowadził swój ośrodek przyrodolecznicy „Zdrowie” ksiądz Andrzej Huszno.

Ksiądz Huszno to jedna z najbardziej barwnych, a zarazem tajemniczych postaci w historii naszego miasta. Międzywojenny uzdrowiciel, znachor i prorok, który stworzył w Zagłębiu swą własną wiarę i napisał Biblię po swojemu. Ksiądz katolicki, który został ekskomunikowany za nową wizję hierarchii kościelnej. W 1923 roku wstąpił do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. Na osiedlu „Dziewiąty” w Dąbrowie Górniczej zorganizował „nielegalną” parafię narodową wraz z placówkami misyjnymi w Gołonogu i Strzemieszycach, odprawiając pierwszą mszę 1 lipca 1923 roku. Ostatecznie ksiądz Huszno zakłada własny odłam katolicyzmu o nazwie „Polsko-Katolicki Kościół Narodowy” z siedzibą w Dąbrowie Górniczej. W grudniu 1924 roku wydany został pierwszy numer „Głosu Ziemowida”, organu prasowego wspólnoty księdza Huszno. To właśnie numer tego czasopisma przegląda nasza bohaterka, policjantka Barbara.

Na początku książki bohaterka wspomina swojego ojca – fotografa i słowa, które od niego usłyszała: „Robienie zdjęć to jedyny sposób, by zatrzymać czas, dać śmierci prztyczka w nos”. To właśnie fotografie miejsc i ludzi pozwalają nam powrócić w tamte miejsca, zobaczyć to, czego już nie ma. Zdjęcia, te dawne, są dostępne w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dąbrowie Górniczej. A teraz mamy również wspaniałą powieść o Dąbrowie, o jej przeszłości i ludziach, którzy pozostawili swój ślad w historii. Polecam wszystkim przeniesienie się w świat „Basiuli” – miejsca, którego już nie ma.

**Agnieszka Kowalska**



# Michał Spisak

## – dąbrowski kompozytor

Światowej sławy kompozytor – Michał Spisak – urodził się 14 września 1914 roku w Dąbrowie Górniczej. Jego ojciec Gustaw był bednarzem, a matka Władysława prowadziła pralnię i farbiarnię. Nie miał on łatwego dzieciństwa (alkoholizm ojca) i borykał się z wieloma problemami zdrowotnymi. Cierpiał na chorobę Heinego-Medina, która uczyniła z niego kalekę i wpłynęła mocno na jego dalsze życie.

Już we wczesnym dzieciństwie ujawniły się jego niesłychane zdolności muzyczne. Pierwsze lekcje gry na skrzypcach pobierał w rodzinnym mieście. Po jakimś czasie matka postanowiła jednak wysłać swojego syna do rodziny w Warszawie. Tam rozpoczął edukację w Szkole Muzycznej im. M. Karłowicza. W rodzinne strony powrócił w wieku szesnastu lat i w 1930 roku rozpoczął naukę w Konserwatorium Muzycznym w Katowicach w klasie skrzypiec i kompozycji. Tam dał się poznać jako obowiązkowy i pilny student, a sami wykładowcy bardzo pozytywnie wypowiadali się o jego talencie i zapowiadali mu wspaniałą przyszłość.

Studia muzyczne ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Otrzymał także stypendium Śląskiego Towarzystwa Muzycznego na studia kompozytorskie w Paryżu. Wyjazd do Francji okazał się dla niego przełomowym momentem w życiu. Wyjeżdżając z Polski, nie przypuszczał, że ojczyznę opuszcza na zawsze, a Francja stanie się dla niego drugą ojczyzną, w której pozostanie do końca życia.

W paryskim konserwatorium Spisak rozpoczął edukację pod okiem słynnej Nadii Boulanger, zyskując bardzo szybko jej uznanie. Był to czas, kiedy bardzo dużo komponował i pracował nad swoim własnym stylem muzycznym. Podczas swojego pobytu we Francji bardzo aktywnie działał na rzecz popularyzacji muzyki polskiej, organizując koncerty oraz pomagając młodym muzykom.

W 1947 roku został członkiem Związku Kompozytorów Polskich. Jego utwory regularnie grane były w kraju, np. na Warszawskiej Jesieni czy Poznańskiej Wiosnie Muzycznej. Michał Spisak ma na swoim koncie mnóstwo nagród. W 1953 roku za „Serenadę na orkiestrę smyczkową” został wyróżniony I nagrodą na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim w Brukseli. A w 1958 roku za „Concerto giocoso” otrzymał nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim im. Królowej Elżbiety.

Warto przypomnieć, że podczas otwarcia VII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo i na Igrzyskach XVI Olimpiady w Melbourne w 1956 roku rozbrzmiewał „Hymn Olimpijski”, którego twórcą był właśnie Michał Spisak. Hymn ten został wybrany spośród 392 partytur, a jego autor otrzymał w 1955 r. nagrodę Międzynarodowego Konkursu Olimpijskiego.

Niestety, po paśmie sukcesów nastąpiły ciężkie czasy dla kompozytora. Przestał on komponować, popadł w tarapaty finansowe, a choroba z którą zmagał się od dziecka, zaczęła siać spustoszenie w jego organizmie. Michał Spisak zmarł w wieku 51 lat, 28 stycznia 1965 roku w Paryżu. Jego grób znajduje się na cmentarzu Montmartre.

Michał Spisak był jednym z czołowych przedstawicieli kierunku neoklasycznego w muzyce polskiej. Jego kompozycje były wydawane w Polsce, we Francji, Wielkiej Brytanii i Austrii. W 2005 roku – w 40. rocznicę śmierci Michała Spisaka – odbył się w Dąbrowie Górniczej Festiwal, a rok później I Ogólnopolski Konkurs Muzyczny jego imienia. W 2007 roku konkurs ten zyskał miano Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Michała Spisaka.

**Magdalena Dziedzic**



Zdjęcia: Zasoby MBP





# Połowanie na mysz

Czy istnieją granice tego, w jaki sposób możemy mówić o tragedii? Skąd wiadomo, że dany sposób jest nieadekwatny? I wreszcie, dlaczego jedni decydują o tym, jak daną tragedię mają przeżywać inni? Są to pytania, na które trudno znaleźć odpowiedź, a które wiążą się z jednym z najważniejszych utworów mówiących o Zagładzie Żydów podczas II wojny światowej – komiksem „Maus. Opowieść ocalałego” autorstwa Arta Spiegelmana.

Komiks, który wielu z nas kojarzy się przede wszystkim z książką dla dzieci, zabawnymi obrazkami, kolorem, szybką akcją, z założenia nie przystaje do tematyki Holokaustu. Ale czy na pewno? „Maus” udowadnia, że komiks świetnie radzi sobie jako literatura poważna, poruszająca tematy historyczne, ale przede wszystkim bardzo osobiste.

„Maus. Opowieść ocalałego” to historia życia i przeżycia Władka Spiegelmana, ojca Arta, który podczas wojny trafił do getta w Sosnowcu, później do obozu Auschwitz, a po wojnie wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Historia opowiedziana przez ojca, lecz przedstawiona oczami jego syna, rysownika. Komiks obejmuje dwie rzeczywistości: wojenną, o której opowiada ojciec i współczesną, którą Art pokazuje z własnej perspektywy. Sposób przedstawienia osobistej historii Władka, która łączy się nierozzerwalnie z historią zagłady Żydów w ówczesnej Polsce (a ściślej mówiąc, w Zagłębiu), jest zaskakujący. Po pierwsze komiks jest czarno-biały, rysowany surową kreską, a na rysunkach nie ma zbędnych rzeczy. Wypowiedzi bohaterów są krótkie i treściwe, lecz pełne emocji. Doskonale obrazują grozę sytuacji, ale jednocześnie opisują codzienność, w której przyszło im żyć. Najwięcej emocji wzbudził jednak sposób przedstawienia postaci. Autor zdecydował się pokazać je jako zwierzęta – i tak Władek oraz pozostali Żydzi to myszy, Niemcy to koty, Amerykanie to psy itd.

Akcja komiksu w większości rozgrywa się na terenie środulskiego getta w Sosnowcu, które zostało zlikwidowane przez Niemców w 1944 roku. 1 sierpnia, podczas ostatecznej likwidacji, wybuchło tam powstanie zorganizowane przez Żydowską Organizację Bojową. Zagłębiowscy Żydzi próbowali walczyć, jednak na próżno. Obecnie na terenie Sosnowca można znaleźć jeszcze miejsca przedstawione w książce, pojawiają się też liczne działania mające upamiętniać te historyczne fakty. Jednym z nich jest spektakl „Środula. Krajobraz Mause” wystawiany w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu, do którego scenariusz stworzyła Iga Gańczarczyk – rodowita sosnowiczanka.

„Maus. Opowieść ocalałego” po wydaniu zyskał uznanie, co znalazło obraz w nominacjach do wielu prestiżowych nagród oraz w przyznaniu autorowi Nagrody Pulitzera. Jednak świat nie był zgodny co do odbioru tego dzieła. Pojawiały się głosy, że komiks nie jest odpowiednią formą wyrazu dla tak poważnego tematu. Krytycy nie kryli niechęci do „Mause”, polemizowali również z zasadnością przyznawania mu nagród zarezerwowanych do tej pory dla literatury poważnej. Jednak sposób przedstawienia rodzinnej tragedii zyskał uznanie wśród czytelników, którzy sprawili, że „Maus” został okrzyknięty jednym z najważniejszych komiksów w historii, „komikсовym arcydziełem”.

**Paulina Budna-Muc**



# KOMIKS? Nie, historyjka obrazkowa.

Historia polskiego komiksu jest jak stojąca na stacji lokomotywa: „najpierw powoli jak żółw ociężała”, a potem... „biegu przyspiesza i gna coraz prędzej”.

Już w XIX wieku drukowano na ziemiach polskich książeczki dla dzieci, w których rysunki uzupełniały zamieszczany tekst. Było tak w anonimowym utworze „Pani Dulska, jej kotka i piesek” wydanym po raz pierwszy w Warszawie w 1860 r. i wielokrotnie wznowianym. Podobną historię miał utwór „Gwiazdka Kazia” Władysława Belzy z rysunkami W. Witwickiego wydany we Lwowie w 1883 r.

Najbardziej znanym ilustrowanym czasopiśmie satyrycznym, w którym ukazywały się historyjki obrazkowe na przełomie XIX i XX wieku, było czasopismo „Mucha” wydawane od 1868 roku w Warszawie.

Pierwsze próby tworzenia odrębnych, sekwencyjnych opowieści obrazkowych pojawiły się zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Nowatorskim utworem, gdzie to obrazek opowiadał historię, a podpisy były lakoniczne, nie obejmujące fabuły, był utwór „Ogniem i mieczem, czyli Przygody szalonego Grzesia”. Ten cykl komiksowy ukazał się w lutym 1919 roku we Lwowie na łamach tygodnika satyryczno-politycznego „Szczutek”. Akcja komiksu osadzona była w realiach walk żołnierzy polskich o granice państwa. Autorami komiksu byli Kamil Mackiewicz i Stanisław Wasylewski. Popularność komiksu sprawiła, że został on wydany w 1920 roku w formie zeszytowej.

Dwudziestolecie międzywojenne przyniosło całą serię różnego rodzaju komiksów i krótkich historyjek obrazkowych. Wciąż jednak różniły się one od coraz bardziej popularnych w Europie komiksów wykorzystujących „dymki”. Wśród najbardziej poczytnych w Polsce była ilustrowana historia Koziołka Matołka (1932 r.) autorstwa Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza. W roku 1935 oficyna Polonia należąca do Wojciech Korfantego rozpoczęła wydawanie „Przygód Bezrobotnego Froncka”. Serię drukowano codziennie w „Siedmiu Groszach”. Jej autorem był rysownik-samouk Franciszek Struzik. Froncek – niezbyt mądry, ale sprytny śląski pocztowiec – bawił czytelników gazety aż do wybuchu wojny.

W tym okresie pojawiły się również cykle komiksów adresowane do najmłodszych odbiorców. Pod koniec 1925 roku nakładem „Piomyka” wydano „Ku-ku-ryku i inne wesołe historyjki w obrazkach” – książeczkę zawierającą ilustrowane opowiadania wcześniej drukowane w tym dziecięcym periodyku. W 1937 roku na rynku ukazały się „Przygody Fucinki” Stefanii Bańdo. Kilkadziesiąt odcinków serii publikowano przez kilka lat w „Małym Gościu”, dodatku dziecięcym do katolickiego „Gościa Niedzielnego”.

Lata 1918–1939 były najlepsze dla rozwoju historyjek obrazkowych. Drukowano je cyklicznie w prasie i zebrane w formie zeszytu. Okres wojny i okupacji przerwał pojawianie się czysto polskich komiksów. Okres powojenny również nie sprzyjał rozwojowi historyjek obrazkowych. Samo słowo „komiks” nie było akceptowane. Wszystkie zachodnie komiksy nie miały zgody na ukazywanie się w Polsce. Ówczesna władza promowała tylko „wyrób krajowy”. Jednak wbrew temu, Matołkowi dostało się za czerwone spodnie.

Dalsza historia rozwoju komiksu w Polsce zaczyna przyspieszać, a po roku 1989 zaczęła wręcz pędzić. Powstało bardzo dużo nowych tytułów i przedruków komiksów europejskich i amerykańskich. Komiksy z czasopiśm przeobraziły się w samoistne wydawnictwa. Są kolorowe lub czarno-białe. W twardej oprawie bądź miękkiej. Czytane od początku lub od końca, jak to jest w przypadku Mangi. Obecnie komiksy przeszły nawet do kin i nasi bohaterowie do nas przemówili. Jednak oglądając film oparty na komiksie, wspomnijcie, jakie trudne były początki tego gatunku. W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dąbrowie Górniczej zawsze możecie, tak z ciekawości, zobaczyć stare, ponad stuletnie czasopisma i umieszczoną w nich historyjkę obrazkową. Zapraszamy.

**Agnieszka Kowalska**

**Bibliografia:**

Tuwim Julian, Lokomotywa; Rzepka; Ptasie radio, Poznań, „Wydawnictwo Poznańskie”, 1982.

Rusek Adam, Od szalonego Grzesia do Szynkiela. Krótka historia samoistnych publikacji komiksowych w Polsce do roku 1989, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik naukowy”, 2016 nr 4, s. 83–96

Ilustracje pochodzą z zasobów Śląskiej Biblioteki Cyfrowej  
Czasopismo „Mucha” znajduje się w zasobach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dąbrowie Górniczej





**OGNIEM I MIECZEM**

W numerze dzisiejszym rozpoczyna „Szczutek” druk swojej powieści. Będzie to niesłychanie interesujący roman w obrazkach p. t.: „**Ogniem i mieczem, czyli przygody szalonego Grzesia**”. — **Powieść współczesna.** Byłownik i poeta przeprowadzą bohatera romanu — niczem Vergili Danta — przez całą dolę i niedolę współczesnego życia polskiego. Grześ tylko z postoru jest taki niepokorny. Zobaczącie, co to za sztuka! Zakosztujcie on wszelakiego losu. Będzie w pierwszym polskim Sejmie i pod Sejmem, na samochodzie i pod samochodem, w wojsku i cywilu, na froncie i w intendaturze, w ministerjum i w kryminale. Już Ci się wydaje czytelniku, że Grześ spadł z pieca na leń, gdy on tymczasem został członkiem P. K. L. Dwa bite tomy w 32 rozdziałach ciekawie i sensacyjna historia! Niewiarygodnie z Konczyńskim ale sama nawet Helena Misiek nigdy takiej powieści nie pisała!

Administracja: WARSZAWA: Krakowskie Przedm. 9; KRAKÓW: ul. Wolska 19; LWÓW: pl. Marceki 4 (Hotel Grzegorz).  
 Encyklopedyczny skład nakładowy: **Przedmowa** wynosi: Łowic. 12 10—, K. 12—, 1 promienna 12 10—, K. 12—, Łowic. 12 10—, K. 12—, KRAKÓW, ul. Wolska 12. K. 12—, 4 promienna 12 10—, K. 12—, 4 promienna 12 10—, K. 12—.

**Rocznik I-ty „Szczutka” do nabycia** we wszystkich księgarniach (za wysyłką), w cenie **Mk. 15—, K 25—.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Alfred Altszberg. — Kłopotnik literacki: Stanisław Warylewski. — Drukarnia: **„OSWIATA”** Lwów, Akademicka 8.



# MANGA

Teraz, gdy manga przeszła w tzw. „mainstream”, cieszy się nie tylko popularnością wśród młodzieży (tudzież nastolatków), ale wszystkich ludzi niezależnie od wieku, którzy lubują się w sztuce przedstawiania historii w formie rysunku. W ostatnich latach można zobaczyć jej coraz więcej w polskich sklepach stacjonarnych oraz internetowych, przetłumaczoną na język polski (co 20 lat wcześniej mogłoby być uznane za rzadkość)! Manga nie jest osobnym gatunkiem komiksów, ale po prostu – japońskim komiksem. Po bliższej analizie etymologii słowa manga, a dokładniej przyglądając się pisowni kanji (jednego z trzech głównych pism używanych w Japonii) 漫画, można przetłumaczyć je w następujący sposób:

漫 wymowa: man oznacza dziwaczny lub improwizowany,

画 wymowa: ga oznacza po prostu obrazy.

Podobne brzmienie mają określenia komiksów koreańskich – manhwa oraz chińskich – manhua, które zyskują coraz większą popularność i wspomnieć o nich warto.

Wracając jednak do tematu mangi – istnieje wiele debat w temacie pochodzenia mangi i tego, kiedy pojawiła się po raz pierwszy. Niektórzy twierdzą, iż stało się to w połowie XII wieku w Kyoto, a dokładnie w świątyni Kōzan-ji, gdzie zostały stworzone Chōjū-jinbutsu-giga (dosłownie: Karykatury zwierzęco-ludzkie). Były to zwoje, które jako pierwsze używały stylu rysunku monochromatycznego, czyli takiego korzystającego wyłącznie z koloru czarnego, białego i odcieni szarości. Pierwszy zwoj przedstawiał zwierzęta zachowujące się w sposób ludzki. Jednak można stwierdzić, że zwoje te nie przypominają w pełni mangi, którą tak dobrze znamy i kochamy. Z tego powodu inni ludzie opisują pierwszą mangę jako Kusa-zōshi, czyli książki tworzone na drewnianych blokach, które pojawiły się w XVIII wieku (okres Edo). Łączyły one ilustracje, jak i tekst, co o wiele bardziej przypominało dzisiejszy format mangi, a nawet dzieliły się na gatunki według wieku czytelnika.

Ponieważ istnieje wiele gatunków i podgatunków mangi, każdy może odnaleźć coś dla siebie. Oczywiście opis każdego gatunku jest niemożliwy, a nawet jeśli, to nie starczyłoby czasu oraz miejsca na papierze. Warto jednak wspomnieć o czterech głównych gatunkach, które specyfikują płeć i wiek czytelników, dla których jest skierowana treść mangi:

shōnen (chłopcy), shōjo (dziewczęta), seinen (młodzi mężczyźni), josei (młode kobiety).

Ta wielka czwórka jest powszechnie znana wśród koneserów mangi i niczym drogowskaz pomaga odnaleźć odpowiedni dla nas tytuł, w zależności od preferencji.

Po określeniu jednego z tych gatunków można dodatkowo zawęzić tematykę, klasyfikując daną mangę jako np. slice of life (pokazujące realistyczne aspekty życia), dramat, a nawet horror!

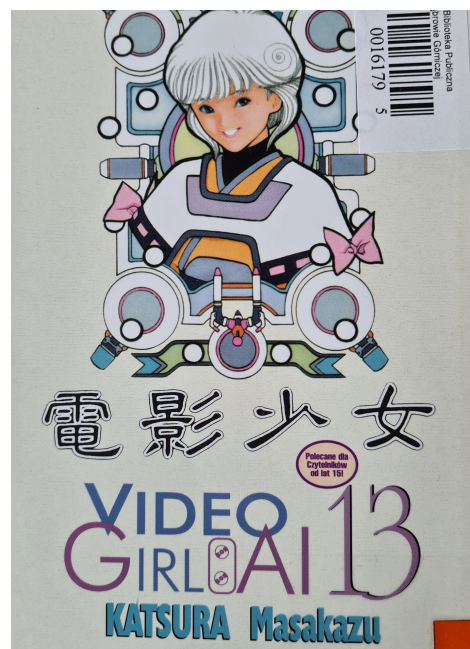
Na przestrzeni lat manga ewoluowała. Przechodziła przez wiele faz, pod koniec XIX wieku mangi miały spore zabarwienie polityczne poprzez wpływy z zachodu, jak również inspirowały się amerykańskimi komiksami.

Później, w czasach II wojny światowej nastąpiły tzw. „mroczne czasy” mangi, gdzie jedynym ratunkiem od wszechobecnej tematyki, i co za tym idzie, krytyki politycznej, była manga dziecięca – niewinna i czysta. Drugim gatunkiem mangi preferowanym przez artystów tych czasów była manga erotyczna.

Dopiero po II wojnie światowej (kiedy manga była tworzona masowo) pojawiła się manga „nowoczesna”. Głównie zawdzięczamy to Osamu Tezuce nazywanemu Waltem Disney'em Japonii! Zmienił on sposób postrzegania mangi, implementując takie elementy jak „efekty dźwiękowe”, większą ilość paneli, zbliżenia na twarze postaci oraz przedstawienie krajobrazów. Dzięki tym elementom jego mangi, niczym film akcji pełen dynamiki i wyrazistości, zachwycały czytelników nowatorstwem.

Lata 80. i 90. to czas, kiedy na rynek weszły przepełnione akcją (i zarazem bardziej dojrzałe, dla starszych czytelników) tytuły jak: „Akira” (Katsuhiro Otomo) lub „Berserk” (Kentaro Miura) – wielu znane jako swego rodzaju punkty zwrotne dla mang. „Akira” stała się jedną z mang, które jako pierwsze weszły na rynek amerykański. Później pojawiły się tytuły znane każdemu, takie jak „Dragon Ball” (Akira Toriyama), który stał się inspiracją dla mangaków pokroju Masashi Kishimoto, Eichira Ooda i Tite Kubo (znani jako autorzy „Wielkiej Trójki” mang, kolejno: „Naruto”, „One Piece” i „Bleach”).

„Pretty Soldier Sailor Moon” (Naoko Takeuchi) znany po prostu jako „Sailor Moon” (jego prekursorem było „Sailor V”, tej samej autorki) stał się nie tylko serią popularyzującą tematykę magical girls (magiczne dziewczęta), lecz również pierwszą pokazującą kobiety w epickich walkach z potworami. Warto dodać, że manga ta była publikowana w magazynie dla dziewcząt, a w tych czasach zawierał on romanse i jakakolwiek akcja była najczęściej pozbawiona przemocy.



Od tamtego czasu na rynku pojawiło się więcej gatunków o przeróżnej tematyce. Inspiracji było bez liku, a twórcy zaczęli eksperymentować. Style proste i realizm w rysunku; fabuły cliché lub nowatorskie podejście; poważna tematyka a parodie; mieszanie gatunków, metafory, morały, filozofia, fikcja historyczna – manga łączy wszystko. Teraz nowi autorzy wyrażają siebie, swoją sztukę, emocje lub po prostu chcą stworzyć coś lekkiego tudzież dla czystej rozrywki.

Doprawdy, w oceanie mang każdy znajdzie coś dla siebie: poszukujesz czegoś lekkiego na początek? „Ojisama to neko” („Starszy pan i kot”) będzie idealną mangą na rozgrzewkę! Historia o... starszym panie i kocie, ciepła manga wywołująca uśmiech na ustach każdego.

Wolisz „wyciskacze łez”? Nie ma problemu! Spróbuj „Hotarubi no mori e” („W stronę lasu świetlików”) autorstwa Yuki Midorikawy, to krótka opowieść o niemożliwej przyjaźni i miłości, po której na pewno uronisz łzę.

A może poszukujesz starej dobrej akcji i niesamowitych szermierskich potyczek? Z pomocą przychodzi „Kimetsu no Yaiba” („Miecz łowcy demonów”) autorstwa Koyoharu Gotougi, który opowiada o łowcach demonów i jest przepełniony akcją oraz emocjonującymi scenami!

Innych mang z motywem samurajów nie musisz szukać daleko – „Vagabond” autorstwa Takehiko Inoue jest nie tylko mangą przepełnioną epickimi walkami na miecze, przepiękną grafiką, ale jest również fikcją historyczną. Oparta na noweli „Musashi” (autorstwa Eijiego Yoshikawy) opowiadającej o sławnym japońskim szermierzu Musashim Miyamoto, pokazuje życie wspomnianego Musashiego, poruszając jednocześnie wiele kwestii życiowych i filozoficznych.

A może wolisz coś dłuższego? Może coś, co ciągnie się od 1997 roku aż do dziś i jeszcze nie jest ukończone? Sięgnij po mangę „One Piece”, jeden z najbardziej znanych tytułów wśród mang. Dzieło autorstwa Eiichiro Ody liczy aż 103 tomy, w których skład wchodzi 1057 rozdziałów, a przybędzie ich jeszcze więcej! Jest to historia o przyjaźni, marzeniach i... piratach!

Jeśli akcja nie jest Twoim ulubionym gatunkiem, zanurz się w świat romansu i przeczytaj poruszające „Shigatsu wa Kimi no Uso” („Twoje Kwietniowe Kłamstwo”) autorstwa Naoshi Arakawy lub zapoznaj się z nowszą mangą stworzoną przez Makoto Ojijiro pod nazwą „Kimi wa Hōkago Insominia” („Bezsennosc po szkole”) o parze licealistów zmagających się z bezsennością.

Jeśli jednak romanse Cię nie interesują, możesz spojrzeć w stronę starych dobrych thrillerów – tu polecamy aż 3 tytuły! „Death Note” („Notatnik Śmierci”) napisany przez Tsugumiego Ohbe oraz zilustrowany przez Takeshiego Obate – jest to detektywistyczny thriller z elementami paranormalnymi o tajemniczym dzienniku zesłanym przez boga śmierci we własnej osobie. Szeroko polecany jest również „Hellsing” autorstwa Kouty Hirano, podchodzący również pod horror. Łączy w sobie tematykę mroku i wampirów, jak również porusza temat wojny. Ostatnie polecenie nie dotyczy pojedynczej mangi, ale autora, który znany jest jako największy twórca horrorów – Junji Ito. Spod jego ręki wyszło wiele przerażających i tajemniczych krótkich opowiadań, jak również dłuższych serii, np. „Tomie” albo „Uzumaki” („Spirala”), które są najbardziej znane.

Manga to roller coaster emocji i wrażeń, na który warto wskoczyć. A może i Ty dasz mu szansę?

#### Bibliografia

<https://www.rightstufanime.com/post/manga-evolution>

<https://en.wikipedia.org/wiki/Ch%C5%8Dj%C5%AB-jinbutsu-giga>

<https://en.wikipedia.org/wiki/Kusaz%C5%8Dshi>

**Małgorzata Kocjan**



## Wrze



**17 sierpnia 1918 roku** w Dąbrowie Górniczej urodził się Stefan Balwierz. W czasie II wojny światowej był związany z Szarymi Szeregami i Organizacją Orła Białego. W latach 1939-1941 był komendantem grup bojowo-harcerskich na terenie Dąbrowy Górniczej. Jako członek wywiadu Rodła działał w gestapo w Elbing (Bawaria) pod pseudonimem Johann Nitschi. Więzień obozu Sachsenhausen. Założył prywatne archiwum poległych i pomordowanych harcerzy dąbrowskich. W 2003 roku złożył obszerne zeznania w katowickim oddziale IPN w sprawie udziału harcerstwa w walkach podczas II wojny światowej. Po wojnie jego działalność okupacyjną porównywano do filmowego Hansa KlOSSa. Zmarł w 2006 roku.



**19 sierpnia 1993 roku** odsłonięto pomnik w miejscu dawnego cmentarza żydowskiego przy ul. Ludowej w Dąbrowie Górniczej. Napis na pomniku w języku polskim i hebrajskim brzmi: „W tym miejscu był Żydowski Cmentarz Dąbrowy Górniczej i okolic zniszczony w czasie II wojny światowej”. Projekt pomnika wykonali Andrzej Imiołek i Lesław Jakubik. Fundatorem i wykonawcą był Urząd Miejski w Dąbrowie Górniczej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta oraz zaproszeni goście z Izraela. Aktu odsłonięcia dokonał mecenas Zbigniew Chmielewski – honorowy obywatel Dąbrowy Górniczej, który przemawiał również w języku hebrajskim.

# esień



**29 sierpnia 1944 roku** w Warszawie umiera dąbrowianka, studentka i harcerka – Ewa Faryaszewska. Ewa przyszła na świat 10 marca 1920 roku jako córka Ireny (z d. Strokowskiej) i Konstantego Faryaszewskiego – inżyniera górniczego i dyrektora kopalni „Flora”.

Po śmierci ojca w 1938 roku Ewa wraz z matką i rodzeństwem przeprowadza się do stolicy, gdzie rozpoczyna studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych.

Od najmłodszych lat wychowywana jest w duchu polskiego patriotyzmu, dlatego w Warszawie aktywnie działa jako harcerka. Po wybuchu wojny przystępuje do konspiracji i przyjmuje pseudonim „Ewa”. Pełni funkcję łączniczki batalionu „Wigry”. Podczas Powstania Warszawskiego działa w zespole osób odpowiedzialnych za ratowanie zabytków kultury na Starym Mieście oraz wykonuje dokumentację fotograficzną zniszczonej Warszawy. Wykonane przez nią kolorowe fotografie można obejrzeć w Muzeum Powstania Warszawskiego. Zostaje poważnie ranna 28 sierpnia na Krzywym Kole i w wyniku odniesionych ran umiera następnego dnia.

# GALERIA ABSTRAKTU

Wiele osób posiada potrzebę i umiejętność tworzenia – tworzy teksty literackie, prace plastyczne, muzykę, obraz filmowy, czy też interesuje się innymi dziedzinami sztuki. Takich osób nie brakuje w środowisku bibliotekarskim. Nasza galeria przynosi przegląd pasji twórczych pracowników MBP w Dąbrowie Górniczej.

## O autorze

**Mouse** – Urodzona w Dąbrowie Górniczej w 2001 r. Początkująca artystka oraz praktykantka w dziale promocji. Swoje prace publikuje pod pseudonimem ItsYaMouse. Używa głównie stylu kreskówkowego lecz ciągle eksperymentuje z przeróżnymi stylami i technikami rysunku. Do jej ulubionych twórców należą: Junji Ito (manga), Q Hayashida (manga), Zdzisław Beksiński (malarstwo), Slipknot (muzyka), Batushka (muzyka) oraz Slaughter to Prevail (muzyka).







# RECENZJE



## „Szkółka furganio”

Janusz Christa

Cykl komiksów „Kajko i Kokosz” opowiada o dwóch wojach – dzielnym Kajku oraz skorym do bójkki Kokoszu, którzy wspólnie bronią grodu kasztelana Mirmiła oraz przeżywają wiele ciekawych przygód. Ich największymi wrogami są okrutni Zbójcerze, którymi dowodzi Krwawy Hegemon. Pewnie nie przypadkowo autor ubrał złych rycerzy w białe bluzy z czarnymi krzyżami.

„Szkółka latająca” opowiada o próbie realizacji własnych marzeń, czarownicach i tych złych rycerzach, którzy próbują zniweczyć plany Mirmiła, Kajka i Kokosza.

W roku 2005 ukazała się wersja „Szkółki latająca” w gwarze śląskiej. Całość opisów i dialogi bohaterów zostały przetłumaczone na gwarę. Na końcu komiksu znajduje się słowniczek, w którym można sprawdzić, czy skojarzenia podczas czytania były prawidłowe. Albo po prostu zestawzić ze sobą dwa komiksy: „Szkółkę latająca” i „Szkółkę furganio”. Podczas czytania można naprawdę świetnie się bawić. Polecam.

PS. Wszelkie podobieństwo do osób Asterixa i Obelixa jest czysto przypadkowe.

### Agnieszka Kowalska

Tytuł: Kajko i Kokosz. Szkółka furganio

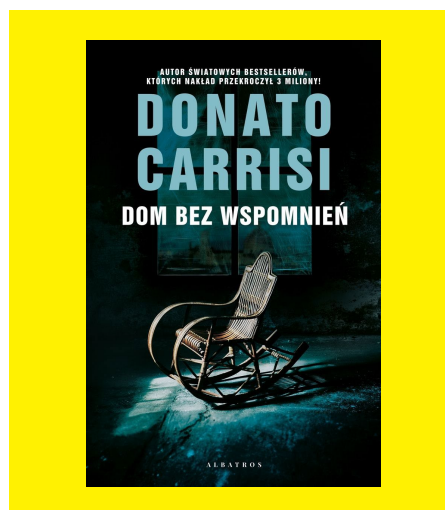
Autor: Janusz Christa

Tłumaczenie: Andrzej Roczniok

Wydawnictwo: Egmont Polska

Liczba stron: 40

Rok wydania: 2005



## „Dom bez wspomnień”

Donato Carrisi

Kolejna porywająca historia włoskiego mistrza powieści kryminalnych, które potrafią zmrozić krew w żyłach. Tym razem autor „łagodniej” obchodzi się z czytelnikiem, jednak konstrukcja fabuły nadal dostarcza wielu emocji i domysłów, które towarzyszą nam do ostatniej przeczytanej strony! Carrisi niejako porywa czytelnika swoją lekturą i skupia jego uwagę w 100% na przygotowanej treści. Fanom thrillerów kryminalnych z pewnością przypadnie do gustu postać Pietro Gerbera (znanego już z „Domu głosów”), który jako „usypiacz dzieci” wplątuje się w niesamowitą i paradoksalną walkę z czasem, by ocalić swojego małego pacjenta; w tej walce gotów jest poświęcić niemalże wszystko w imię wyznawanych zasad i wartości. Główny bohater budzi sympatię i jednocześnie współczucie odbiorcy, który przeżywa jego wybory i jest od nich uzależniony. Dlaczego właśnie ten tytuł lub dzieło Carrisiego? Bo, gdy nawet wydaje nam się, że przechrztyliśmy autora, on bezwstydnie wyprzedza nas o co najmniej dwa kroki...

### Marta Wiśnicka

Tytuł: Dom bez wspomnień

Autor: Donato Carrisi

Wydawnictwo: Albatros

Liczba stron: 352

Rok wydania: 2023



fol. Marek Wesołowski oraz Dariusz Nowek



## Jubileusz Miasta

18 sierpnia 1916 roku Dąbrowa Górnicza otrzymała prawa miejskie, co było doskonałym pretekstem do zorganizowania 107. urodzin, które wybrzmiały koncertowo!

Wielkie dąbrowskie świętowanie przypadło na 18-19 sierpnia i zainaugurowała je doskonale znana wszystkim mieszkańcom Miejska Orkiestra Dęta, a następnie występ zespołu Senior Band, w trakcie którego zaplanowano potańcówkę. Całość dopełniły warsztaty artystyczne, podczas których stworzono gadzety inspirowane wyjątkowymi miejscami z terenu naszego miasta. Aby podkreślić aktywny, zielony i dynamiczny charakter Dąbrowy i najbardziej rozpoznawalne miejsca z nią związane, Stowarzyszenie „Na Spotkanie” zorganizowało koncert pt. „Szanty nad Pogorą”. Podczas którego delectowano się wielokulturowymi morskimi pieśniami i folkową nutą, a to za sprawą zespołów: Pressgang Mutiny, Gasta Mire, Zagrali i Poszli, Sąsiedzi.

W trakcie drugiego dnia urodzinowego świętowania, 19 sierpnia, na parkingu Centrum Handlowego Pogoria odbyła się XV Akcja Motoserce i zbiórka krwi, zaś popołudniu uroczysta odsłona „Dąbrowa Summer Festival”, gdzie wystąpili wokaliści Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej, Tribbs i Kamil Bednarek.

Marta Wiśnicka

## Królewskie urodziny Będzina

W pierwszą sobotę sierpnia Miasto Będzin hucznie świętowało swoje urodziny. Dokładnie 665 lat temu, 5 sierpnia 1358 roku, król Kazimierz III Wielki nadał miastu przywilej lokacyjny. Pod będzińskim zamkiem można było oglądać inscenizację historyczną, pokazy walk rycerskich i wiele innych atrakcji nawiązujących do epoki średniowiecza, jak np. strzelanie z łuku, wyścigi w drewnianych nartach, czy rzucanie włócznią do celu. Miłośnicy historii mieli okazję obejrzyć również pochodzące z tamtych czasów części garderoby oraz zbrojownię, w której nie zabrakło elementów zbroi, hełmów czy mieczy. Redakcja „Abstraktu” przyłącza się do urodzinowych życzeń i przesyła sąsiedzkie pozdrowienia!

Monika Bokri

## Kolejna edycja katowickiego festiwalu OFF Festiwal

Kolejna edycja OFF Festiwalu odbyła się w dniach 4-6 sierpnia 2023 i po raz kolejny udowodniła, że pierwszy weekend sierpnia warto przeznaczyć na spędzenie czasu w Dolinie Trzech Stawów. Jeden z największych festiwali muzycznych w Polsce od lat przyciąga całe rzesze fanów nie tylko ciekawą i różnorodną muzyką, ale i niepowtarzalnym klimatem. Na tegorocznym OFF-ie zaprezentowali się m.in. Pusha T, Slowdive, King Krulle, Panda Bear & Sonic Boom czy Spiritualized. Nie zabrakło również Kawiarni Literackiej, której hasłem przewodnim w tym roku było „Muzyka opisana”. W zapowiedzi można było przeczytać: Będziemy o niej rozmawiać m.in. z artystami i autorami książek o hip-hopie, scenie alternatywnej i metalu. Jeden dzień poświęcony zostanie w całości wspomnieniu Kory i jej muzyczno-literackiej fascynacji. Jak co roku, festiwal minął stanowczo zbyt szybko. Z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję!

Monika Bokri

# Maltańska przygoda językowa

**Miejska Biblioteka Publiczna im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej realizuje przedsięwzięcie grantowe „Erasmus+”, którego w Polsce realizatorem jest Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji.**

Erasmus+ to program Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji, szkoleń, młodzieży i sportu. Jego celem jest wspieranie uczniów, studentów, nauczycieli, wykładowców i wolontariuszy w prowadzeniu międzynarodowych projektów służących podnoszeniu kompetencji.

Dzięki pozyskanemu grantowi (72 175,00 EUR) do tej pory trzy grupy pracowników MBP wyjechały na szkolenia w ramach programu. Pierwsza, o której wspominaliśmy w poprzednim numerze, spędziła dwa tygodnie w Mediolanie, ucząc się od podstaw języka włoskiego. Dwie kolejne delegacje miały przyjemność uczyć się języka angielskiego w jednym z najmniejszych państw świata – na Malcie.

Dlaczego Malta?

- Wszyscy mówią po angielsku, który jest jednym z dwóch języków urzędowych!
- Przez 164 lata była kolonią brytyjską, czego nie sposób nie zauważyć.
- Jest członkiem UE – aby dostać się na wyspę wystarczy dowód osobisty.
- Wspaniała pogoda – praktycznie niezależnie od pory roku.
- Cały kraj liczy 316 km<sup>2</sup> – przy dobrej organizacji można zwiedzić go w całości podczas jednej podróży.

Zajęcia odbywały się w szkole Maltalingua, która jest akredytowanym członkiem EAQUALS (Evaluation and Accreditation of Quality Language Services), laureatem prestiżowej nagrody za doskonałość w edukacji językowej. Placówka oferuje nauczanie na wysokim poziomie, bazuje na podręcznikach National Geographic Learning, wykorzystuje tablice interaktywne. Będącą własnością i prowadzoną przez Brytyjczyków placówkę cechuje doskonała lokalizacja, a także wspaniała atmosfera szkoły.

**Monika Bokri**



**Monika:** W szkole atmosfera miła i przyjazna, nauczyciele bardzo pozytywni i otwarci. Uczestnikami kursów były osoby z różnych krajów świata, co było bardzo ciekawym, wiele uczącym doświadczeniem. Brałam udział w kursie na poziomie A1. Bardzo polecam udział w projekcie, było to dla mnie niezapomniane doświadczenie.

**Janusz:** Kurs językowy w ramach projektu Erasmus+ pozwolił mi nie tylko na odświeżenie tego czego nauczyłem się kiedyś w szkole, ale pozwolił uczynić krok do przodu. Konieczność porozumiewania się tylko po angielsku zarówno z nauczycielem jak i z uczestnikami zapoczątkowała dużymi postępami w nauce języka angielskiego, tak potrzebnego nie tylko za granicą, ale także w naszym kraju.

**Dorota:** Maltalingua to szkoła godna polecenia ze względu na doskonałą organizację, poziom i atrakcyjny sposób nauczania. W klasach porozumiewaliśmy się tylko w języku angielskim. Grupy liczyły do 12 osób, w różnym wieku i z wielu krajów. Ze strony organizatorów spotkaaliśmy się z życzliwością i chęcią pomocy w każdej sytuacji.

**Monika:** Jestem bardzo wdzięczna, że mogłam wziąć udział w projekcie. Erasmus+ to wyjątkowa okazja, dzięki której można podnieść swoje kwalifikacje. Cieszę się, że mogłam wzbogacić swoje słownictwo i popracować nad gramatyką, a to wszystko w przepięknych okolicznościach przyrody. Wciąż wracam myślami do malowniczej Valetty, majestatycznej Mdiny, jaskiń Blue Grotto czy rejsu na wyspy Comino i Gozo...

**Anna:** Wyjazd na Maltę okazał się strzałem w dziesiątkę! Lekcje angielskiego przebiegały w miłej atmosferze, prowadzący np. integrowali grupy poprzez ciekawe językowe zabawy. Podobało mi się, że miałam okazję poznać ludzi z całego świata. Oprócz nauki mieliśmy również dużo czasu na odkrywanie wyspy. Zwiedzanie łodziami motorowymi typu powerboat to zdecydowanie coś, co chciałabym przeżyć jeszcze raz!



# Czy warto grać w gry planszowe?

Oczywiście, że warto! To, poza rozrywką, sposób na nieskrępowane współzawodnicstwo, wymianę poglądów, wspólnie spędzony czas. To nie tylko dobra zabawa, ale też nauka planowania, cierpliwości i strategicznego myślenia. Gry uczą przestrzegania zasad, czytania ze zrozumieniem, a nawet refleksu. Psychologowie określają tę formę rozrywki jako sposób rozładowania napięcia, zalecają zatem, aby grać w sytuacjach, kiedy jesteśmy zmęczeni problemami dnia codziennego. Podczas gry każdy gracz ma równe szanse i nie ma tu znaczenia jego status zawodowy lub społeczny – w grze liczą się umiejętności, a czasem do wygranej potrzebny jest po prostu łut szczęścia.

W ostatnich latach popularność gier planszowych znacznie wzrosła i bez wątpienia przyczyniła się do tego pandemia koronawirusa, która zmusiła nas do pozostania w domach. Miłośników planszówek nie trzeba jednak przekonywać do grania, zamkniętych w domach. Współczesne gry planszowe są bardzo atrakcyjne i urozmaicone nie tylko jeśli chodzi o zasady gry, ale też jej elementy. Dziś to już coś więcej niż pionki, kostka do gry i plansza. Są gry strategiczne, która posiadają nawet kilkaset różnych elementów, jak np. Ryzyko z 300 figurkami; gry strategiczne na podstawie znanych książek, jak seria gier z Władcy Pierścieni czy Hobbita; gry przestrzenne, jak Piraci z Wysp czy Rainbow Adventure Barbie.

Popularna na całym świecie gra planszowa Monopoly pojawiła się we współczesnej formie dopiero w 1935 r. i została wydana nakładem firmy Parker Brothers z Salem w stanie Massachusetts w USA. Okazała się niebywałym sukcesem prawie na całym kontynencie. Monopoly ma swojego poprzednika. W roku 1904 Elizabeth J. Magie otrzymała patent na grę Właściciel. To gra, która miała ukazywać antyspołeczną strukturę monopolu. Jej plansza jest podobna do współczesnej wersji.

Gra Monopoly doczekała się wielu różnych wariantów i tak możemy spotkać serie z miastami: Monopoly Katowice, Monopoly Tatry i Zakopane, Monopoly Gdynia, Monopoly Polska jest piękna, Monopoly Bałtyk, ale też inne znane serie jak: Monopoly Konie i Kucyki, Monopoly Grzybobrание, Moje pierwsze Monopoly czy coś dla fanów mocnego grania – edycja kolekcjonerska Monopoly Metallica.

Jedną z najstarszych, kultowych gier są klasyczne czarno-białe szachy. Gra powstała ok. V wieku i do tej pory jest bardzo lubiana, w niektórych szkołach prowadzone są nawet zajęcia z szachów. Nic dziwnego – rozwijają umysł i uczą logicznego myślenia. Szachy doczekały się też wielu rozgrywek rangi światowej, np. Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. Akiby Rubinsteina – jeden z trzech najstarszych turniejów szachowych w Europie.

Dla fanów literek najlepszym rozwiązaniem będą klasyczne Scrabble – pojedynek intelektualny miłośników krzyżówek i nie tylko. Pomysłodawcą tej gry był Alfred Mosher Butts – amerykański architekt. Od 1993 r. odbywają się Mistrzostwa Polski w Scrabble, a w 1997 r. powstała Polska Federacja Scrabble.

Google podaje, że tylko na polskim rynku istnieje aż 60 wydawców, którzy rocznie wydają ponad 500 gier. Praktycznie niemożliwe jest, aby spróbować swoich sił we wszystkich grach, ale pomoc mogą w tym zakresie rankingi gier planszowych, które wskażą, jakiej grze warto poświęcić swój wolny czas.

Wypożyczalnia dla Dzieci i Młodzieży serdecznie zaprasza wszystkich miłośników gier planszowych, gdyż w swojej ofercie posiada także możliwość ich wypożyczenia. Znajdzie się coś dla najmłodszych dzieci, np. Wyprawa misia, Wróżki czy Grzybobrание, ale też coś dla starszych graczy, m.in. Hobbit, Rummikub, Alternatywy 4 oraz wiele innych pozycji.

**Anna Grzywocz**



# KOMIKSIE, NAUCZ MNIE!

Za swoich młodych lat Leonardo da Vinci wraz z Sandro Botticellim przez krótki czas prowadzili wspólnie we Florencji restaurację „Trzy żaby”. Lokal dosyć szybko upadł, a w porównaniu z dalszymi dokonaniem tych mistrzów bardzo rzadko o tym się wspomina. Nawet w dobie informacji dostępnej na wyciągnięcie ręki, przeszukując polskie strony internetowe, z trudem można znaleźć cokolwiek na ten temat, więc zaciekawiony tym faktem człowiek musi przeglądać raczej włoskojęzyczne portale. Tymczasem w 1997 ten fakt z życia geniuszy renesansu poznało bardzo wiele polskich dzieci. Skąd? Oczywiście od Myszki Miki...

Wiele osób nadal przyjmuje komiks jako rozrywkę wyjątkowo prostą i infantylną. Tymczasem twórcy i sympatycy już od dekad w swoich pracach przekazywali ważne treści, ciekawe informacje dotyczące różnych dyscyplin wiedzy. Wykorzystywali do tego również gatunki, które najczęściej uważane były za lekkie, służące jako odskocznia od codzienności.

Prawie od początku swojego istnienia komiksy superbohaterskie reagowały na to, co dzieje się w realnym świecie. Na równi z rozwojem drugiej fazy feminizmu kobiety w komiksach przestawały być damami do ratowania i coraz częściej same występowały w roli heroin. Powstała w 1963 roku seria „X-Men” autorstwa Stana Lee to od samego początku metafora walki z różnymi dyskryminacjami, głównie z rasizmem. Pierwszy czarnoskóry heros, czyli Czarna Pantera, przeszedł wyjątkową drogę od bycia pomagierem i żartem do bohatera walczącego z Ku Klux Klanem.

Podobnie w komiksie typowo dziecięcym – „Kaczor Donald” pokazywał postaci historyczne (np. będąc impresario Mozarta), opierał swoje przygody na faktach („Ateńska odyseja”) lub najwycyżajniej w świecie uczył (komiks o stanach skupienia wody lub segregacji śmieci).

Krótkie formy komiksowe początkowo pojawiały się w wydawnictwach periodycznych, później coraz odważniej przenikały do podręczników – pomagały uczyć języków, a nawet zaczęły być używane w książkach naukowych, stając się dla czytelnika przydatną formą przyswajania wiedzy.

Na rynku już od dawna są też powieści graficzne, które uznawane są za dzieła wyjątkowe. Uhonorowany nagrodą Pulitzera „Maus” autorstwa Arta Spiegelmana do dziś uważany jest za jedną z najważniejszych opowieści o Holokauście, a „Persepolis” Marjane Satrapi (ekranizacja nagrodzona Złotą Palmą w Cannes oraz nominowana do Oscara) to wspaniała, oparta na faktach historia, której tłem jest rewolucja Irańska. Na komiksowych półkach są reportaże Guya Delisle, a także jego „Zakładnik” – wstrząsająca relacja Christophe André, który został porwany podczas swojej pierwszej misji humanitarnej. To oczywiście tylko przykłady – jest o wiele więcej takich niezwykłych publikacji.

Forma komiksowa postanowiła wyjść z pomocą uczniom, hobbystom czy pasjonatom i już od kilkunastu lat w księgarniach możemy znaleźć nawet całe serie komiksowe, wydawane w pięknych, zachęcających okładkach. Ich pierwszym zadaniem jest przekazanie wiedzy, a rozrywka to tylko dodatek.

Prawie każdy student, który wybrał kierunek w jakikolwiek sposób związany z matematyką, musiał spotkać się z nemezis każdego żaka – statystyką. Za sprawą „Komiksowego wprowadzenia do statystyki” (Alan Dabney, Grady Klein) zmore ta została pokonana. Publikacja lekko i z humorem wyjaśnia skomplikowane zagadnienia, przynosząc ulgę uczniowskim umysłom.

Podobną funkcję spełnia seria „The Manga Guide” – publikacje dają podstawy do nauki o mikroprocesorach, biochemii czy fizyce. Te książki to świetny sposób na zainteresowanie tematem, a dla kogoś, kto tego musi się uczyć – super pomoc i powtórzenie.

Dla najmłodszych czytelników wybór jest jeszcze większy – „Naukomiks” „Ekokomiks” stworzony przez Huberta Reevesa czy „Nauka z komiksem” to obecnie chyba najpopularniejsze serie, które tak, jak niegdyś popularne publikacje typu „Co i jak”, wydają kolejne tomy dla miłośników różnych tematów. Dinozaury, rekiny, roboty, genetyka, historia wszechświata – cała wiedza dostępna jest teraz w przyjemnej, barwnej formie, dla każdego, kto ma ochotę dowiedzieć się czegoś nowego lub poszerzyć swoją wiedzę.

Sztuka komiksowa ma naprawdę wiele do zaoferowania – komiksy naukowe to zaledwie początek bardzo rozległej tematyki, którą czytelnik może odkryć na półkach z książkami. Każdy znajdzie tam coś dla siebie.

Agata Zygmunt



# WRZESIEŃ

w bibliotece

**Kulisy  
Literatury**

Wystawa  
**Miejskiej Biblioteki Publicznej**  
w Dąbrowie Górniczej



## 1-30 WRZEŚNIA

**BG** WYSTAWA OTWARTA

### DEFUM W OBIEKTYWIE

Paweł Grad

Galeria Klubowa

## 1-30 WRZEŚNIA

### Zbiórka książek dla Zakładu Karnego w Cieszynie

- BIBLIOTEKA GŁÓWNA (UL. T. KOŚCIUSZKI 25)
- WSZYSTKIE FILIE BIBLIOTECZNE
- CENTRUM AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIEJ (UL. H. SIENKIEWICZA 6A)

## 1 WRZEŚNIA

**FPŻ** 16:00 - 22:00

### FESTIWAL MIEDZIANKA PO DRODZE

Fabryka Pełna Życia

Organizator:  
**MBP, Fundacja Instytut Reportażu, UM**

## 2 WRZEŚNIA

**FPŻ** 12:00 - 15:00

### NARODOWE CZYTANIE "NAD NIEMNEM"

W programie:

**12:00** Pojedynek Literacki,  
**13:00-15:00** Warsztaty kreatywnego pisania  
prowadzone przez Fundację „Loesje”.

## 13 WRZEŚNIA

**BG** 17:00 - 18:30

### „W WALENTYNKI NA ANCE”,

czyli jak udało się wejść Aconcaguę  
- Spotkanie Podróżnicze z Waldkiem Maliną

Organizator: **SAS Dąbrowiaczy, MBP**

## 15 WRZEŚNIA

**F8** 17:00

### OCALMY OD ZAPOMNIENIA. KLUB HISTORYCZNY „ECHO STRZEMIESZYC”

**80 ROCZNICA LIKWIDACJI ODDZIAŁU ORDON**

Organizator: **MBP, Towarzystwo Przyjaciół  
Dąbrowy Górniczej, Muzeum Miejskie „SztYGarka”**

## 21 WRZEŚNIA

**BG** 17:00

### ROZMOWA O KSIĄŻCE "CZARNE SKRZYDŁA" Z DR. PAWŁEM TOMCZOKIEM Z UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

Organizator: **Muzeum SztYGarka, MBP**

## 23 WRZEŚNIA

**BG** 11:00 - 12:00

### SPOTKANIE Z CYKLU: "ŁĄCZY NAS ZDROWIE"

dr n. med. **Tomasz Szczepanik**  
Cukrzyca epidemią XXI wieku

## 26 WRZEŚNIA

**PKZ** 18:00

### SPOTKANIE AUTORSKIE Z ANNĄ CIEPLAK

Prowadzący: **Michał Syska**  
Organizator: **MBP, UM, PKZ**

## 28 WRZEŚNIA

**BG** 18:00

### SPOTKANIE AUTORSKIE Z MAŁGORZATĄ SZEJNERT

Prowadzący: **Elżbieta Goras**

Organizator: **MBP**

## ABSTRAKT

Zapraszamy do lektury  
naszego nowego  
miesięcznika **Abstrakt!**



issuu.com/miejskabiliotekapubliczna



## Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIEZKANOW MIASTA

Zapraszamy do lektury  
**Przeglądu Dąbrowskiego**



dabrowa-gornicza.pl/przeglad-dabrowski



**BG** Biblioteka Główna  
ul. T. Kościuszki 25

**F8** Dąbrowa Górnicza  
ul. Ofiar Katynia 93

**PKZ** Pałac Kultury Zagłębia  
Plac Wolności 1

**FPŻ** Fabryka Pełna Życia  
Kościuszki 3/101



biblioteka-dg.pl



@mbpdg

WRZESIEŃ 2023

